

Michał Fidelus

IGNACY ROMAN PLENKIEWICZ - BADACZ ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI
JANA KOCIAŁOWSKIEGO

Ignacy Roman Plenkiewicz¹, żyjący w latach 1833-1910, należał do uczonych o rozległych zainteresowaniach naukowych, społecznych i kulturalno-oświatowych. Niezwykła pracowitość i czynna postawa obywatelska spowodowały, że ten miłośnik i zwolennik kultury narodowej zaznaczył wyraźnie swoją obecność w literaturze pięknej, we współpracy z najpoważniejszymi instytucjami naukowymi w kraju, rozdartego pomiędzy zaborców, w badaniach dziejów literatury ojczystej, w organizowaniu i wydawaniu czasopism.

Dał się poznać jako znakomity nauczyciel języka polskiego w szkołach rządowych i prywatnych, recenzent książek dla dzieci i młodzieży, wykładowca tajnego nauczania w duchu patriotycznym, redaktor i współredaktor cenionych wydawnictw, twórca nowych programów nauczania literatury i języka ojczystego.

Należy wiedzieć, że Ignacy Roman Plenkiewicz był za swoje przekonania i nauczanie młodzieży w duchu patriotycznym prześladowany i osobiście szykanowany przez osławionego Aleksandra Apuchtina, organizatora rusyfikacji Polaków.

Opuszczając już po raz drugi Piotrków Trybunalski w roku 1875, miasto, do którego był bardzo przywiązany i pozostawił w

¹ Bardziej wyczerpujące informacje o Romanie Plenkiewiczzu ogłosiłem w: M. F i d e l u s, Działalność naukowa i pedagogiczna Romana Plenkiewicza, "Zeszyty Naukowe Instytutu Kształcenia Nauczycieli" 1979, Filologia polska, z. 2, t. 1, s. 52-66.

nim niezatarte ślady rozległej działalności kulturalno-oświatowej i dziennikarskiej, wyjeżdżał I. R. Plenkwicz do Warszawy z szeroko nakreślonymi planami pracy naukowej.

Adaptacja uczonego i nauczyciela w nowym środowisku przebiegała szybko, ponieważ pracował on tu już przed laty w sławnej szkole im. Leszczyńskiego.

Praca na stanowisku profesora podjęta tym razem w II gimnazjum na Nowolipkach zabezpieczała podstawy materialne pedagoga na tyle, że mógł czas wolny przeznaczyć na badania naukowe, twórczość literacką, współpracę z czasopismami oraz na pracę o charakterze edytorskim.

W naukowym dorobku Ignacego Romana Plenkwicza poważne miejsce zajmują prace poświęcone literaturze staropolskiej, a zwłaszcza życiu i twórczości Jana Kochanowskiego. Wynikało to ze szczególnego zainteresowania uczonego kulturą klasyczną grecko-rzymską i naszą literaturą ojczystą dawnych wieków.

Gdy u schyłku XIX w. były prowadzone ożywione dyskusje na temat nauczania greki i łaciny w polskich szkołach średnich, I. R. Plenkwicz zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko. Świadczy o tym wymownie jego dzieło pt. "Kształcenie młodzieży. Nauczanie początkowe i średnie" wydane w Warszawie w roku 1898 w Bibliotece Dzieł Wyborowych, nr 24 z "Przedmową" Juliana Ochorowicza.

Przeciwnicy języków klasycznych głosili, że nauczanie tych przedmiotów obciąża nadmiernie pamięć uczniów, utrudnia promocję z klasy do klasy i co więcej - ich znajomość nie ma później bezpośredniego zastosowania praktycznego.

I. R. Plenkwicz wystąpił w dyskusji jako zdecydowany i gorliwy obrońca greki i łaciny. Te dwa języki, argumentował, stanowiły podstawę wykształcenia ogólnego od czasów odrodzenia. Młodzież uczyła się ich bardzo chętnie, a zwłaszcza łaciny, i nie skarżyła się na przeciążenie. Niechęć do języków klasycznych zrodziła się w dobie pozytywizmu, gdy zaczęto wysuwać na plan pierwszy praktyczną przydatność przedmiotów nauczanych w szkole. Zwrócono uwagę, że łacina i greka nie są przydatne przyrodnikowi, przemysłowcowi i przedstawicielom wielu innych zawodów. Narzekania przedstawicieli starszego pokolenia oddziaływały ujemnie na młodzież, która nabrała niechęci do nauki języków klasycznych i uczyła się ich pod przymusem.

W nauczaniu tych języków popełniono, zdaniem I. R. Plenkiewicza, błąd, gdyż kładziono nacisk na gramatykę, a mniej uwagi poświęcano czytaniu dzieł pisarzy greckich i rzymskich. Tę sytuację należy zmienić, ponieważ literatura klasyczna jest dobrym materiałem kształcącym i wychowawczym.

Bezpośrednią przyczyną zainteresowania się przez Ignacego Romana Plenkiewicza życiem i twórczością Jana Kochanowskiego była zbliżająca się trzechsetna rocznica śmierci czarnoleskiego poety.

W Warszawie już na kilka lat przed tą datą został powołany komitet wydawniczy dzieł Jana Kochanowskiego w składzie: Adam Antoni Kryński, Ludwik Jenike, Ignacy Roman Plenkiewicz, Tadeusz Wołoszek, a stanowisko przewodniczącego objął Konstanty Przeździecki. Celem pracy komitetu było tzw. pomnikowe wydanie "Dzieł wszystkich" Jana z Czarnolasu, które wyuzło w Warszawie w drukarni Józef. Ingra w roku 1884. Wydział został zrealizowany jako wyraz hołdu złożonego wielkiemu poecie przez miłośników i znawców jego poezji.

I. R. Plenkiewicz należał do najaktywniejszych członków zespołu redakcyjnego i tak się poważnie i głęboko zajął jego pracami, że swoje późniejsze badania naukowe skoncentrował na literaturze staropolskiej, a zwłaszcza na wieku XVI.

Pracę zapoczątkowaną w Komitecie wydawniczym "Dzieł wszystkich" Jana Kochanowskiego kontynuował przez kilkanaście lat, zbierając materiały źródłowe do monografii na temat życia i twórczości autora "Odprawy posłów greckich". Owocem tego długiego trudu badawczego Ignacego Romana Plenkiewicza było dzieło pt. "Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła" wydane w Warszawie w roku 1897. Ta olbrzymia licząca ponad 650 stron książka stała się zaskoczeniem dla odbiorców. W chwili jej opublikowania twórczość poety i jego życie szeroko już u nas spopularyzowano, ale mimo to spodziewano się znaleźć w pracy I. R. Plenkiewicza informacje nowe lub scharakteryzowane głębiej i dokładniej niż w opracowaniach ogłoszonych dawniej. Niestety, nadzieje nie zostały spełnione.

Postać J. Kochanowskiego i jego dorobek twórczy są w dziele I. R. Plenkiewicza przedstawione na szerokim tle dziejowym. Autor przytoczył wiele ciekawostek i faktów historycznych, które z

czarnoleskim poetą, jak również z jego dorobkiem poetyckim pozostawały w luźnym związku i można je było pominąć bez większej szkody dla dzieła. Selekcja materiału pozwoliłaby wyeksponować na plan pierwszy postać poety i ukazać jego wielkość i oryginalność wśród twórców literatury złotego wieku kultury polskiej. Długie rozważania o środowiskach, w których J. Kochanowski przebywał (Sycyna, Czarny Las, Kraków, Wenecja, Padwa, Rzym, Paryż, Wilno), drobiazgowo charakteryzowanie rezydencji biskupów i magnatów, opisywanie profesorów krakowskich, padewskich i paryskich, wierne odtworzenie bujnego życia politycznego w Polsce XVI w. spowodowały, że postać Jana Kochanowskiego wymyka się badaczowi spod pióra i w wielu rozdziałach pracy nie znajdujemy żadnych informacji o autorze "Trenów" i jego twórczości, jakby piszący zupełnie zapomniał, komu przeznaczył swoją książkę.

Po tak obszernym dziele, tak wytrwale i żmudnie opracowanym przez I. R. Plenkwicza, spodziewano się bardzo wiele. Znakomici historycy literatury polskiej uważali nawet, że w rozwoju badań nad życiem i twórczością J. Kochanowskiego będzie ono miało przełomowe znaczenie. Tymczasem okazało się, że autor nie zastosował w badaniach ścisłej metody naukowej. Postępował dosyć dowolnie, jakby tworzył powieść historyczną opartą na faktach z uwzględnieniem elementów fikcji literackiej. Nie potrafił umiejętnie wykorzystać badań poprzedników i sam właściwie nic nowego o J. Kochanowskim i jego twórczości nie powiedział. Popełnił przy tym wiele błędów historycznych spowodowanych domysłami i przypuszczeniami, których nie potrafił uzasadnić. Na te mankamenty dzieła zwrócił uwagę Aleksander Brückner, recenzent książki Ignacego Romana Plenkwicza. Wystawiwszy jej surową naukową ocenę i przeprowadziwszy wnikliwą analizę, stwierdził:

Więc mimo wszelkich zarzutów, jakie przeciw metodzie i krytyce po kolei podnosiliśmy, życzylibyśmy pracy p. Plenkwicza szerokiego rozejścia się i licznych czytelników, mimo wszelkich zastrzeżeń, jakie czyniliśmy, mimo polemiki naszej przeciw całemu planowi i pojedynczym szczegółom, uważamy dzieło jego za zdrową i posilną strawę duchową. Daleko mu do tego, by było ostatnim słowem o Kochanowskim, ale zdolne ono przygotować i usposobić do poznania i oceniania utworów poety, zdolne ono wprowadzić choćby nowicjusza do głębszej znajomości owej przeszłości, przykuwającej uwagę na-

szą żywą wymianą myśli, pełnej kolorów, ruchów i namiętności, a brzemiennej w następstwa dziejowej wagi².

Obszerność opublikowanego dzieła o J. Kochanowskim była przeszkodą zamieszczenia w nim wielu materiałów archiwalnych, na których I. R. Plenkiewicz oparł swoje rozważania.

Archiwalia te jako cenne źródło wiedzy o naszym najwybitniejszym poecie złotego wieku zakwalifikował do druku Wydział Filologiczny Akademii Umiejętności w Krakowie i ogłosił w roku 1904 w X tomie "Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce" pt. "Akta sądowe z wieku XVI, użyte jako materiał do życiorysu Jana Kochanowskiego".

Publikacja, zawierająca 374 dokumenty, oceniona bardzo wysoko, stała się podstawą mianowania Ignacego Romana Plenkiewicza przez Akademię Umiejętności członkiem-współpracownikiem. Było to najwybitniejsze i najbardziej zaszczytne wyróżnienie uczonego i pedagoga.

Ogłoszenie dokumentów umożliwiło I. R. Plenkiewiczowi zajęcie stanowiska wobec krytycznych sądów wygłoszonych dawniej o monografii wydanej w roku 1897 pt. "Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła".

W informacjach poprzedzających archiwalia czytamy:

Tym skwapliwiej przeto korzystam z gotowości Komisji do Badań Historii Literatury i Oświaty w Polsce przy Akademii Umiejętności w Krakowie, która wzięła na siebie ogłoszenie tych dokumentów w całości. Będzie to zresztą usprawiedliwieniem się z zarzutów, jakie wywołała moja praca o Kochanowskim. Jedni bowiem z krytyków niektóre w niej szczegóły z tego źródła czerpane podawali w wątpliwość; inni wszystko, co się odnosiło do spraw majątkowych Kochanowskiego oraz ich prywatnych stosunków, uznali za balast zbędny w życiorysie poety, "gdyż dosyć już mamy w literaturze różnych burd szlacheckich i pieniackich zapędów".

O ile, zwłaszcza ostatni z tych zarzutów, jest słuszny, wiedzą wszyscy, którzy znają podobne prace w literaturach angielskiej, niemieckiej i innych, o wiele w nie od naszej bogatszych. Tam każdy szczegół, odnoszący się do ludzi, czczonych przez ogół oświecony, podaje się i zapisuje z całym pietyzmem i skrzętnością. Czy zaś można oznaczyć poziom etyczny dawnej epoki bez znajomości, odnoszących się do niej dokumentów sądowych, to chyba

²A. B r ü c k n e r, Jana Kochanowskiego dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe. Tom czwarty, część pierwsza, "Prace Filologiczne" 1899, t. 5, s. 664.

kwestia ta od dawna przesądzona została. Inne zresztą recenzje o życiorysie Kochanowskiego orzekły, iż wprowadzie zebrano w nim wszystko, co dotąd o poecie pisano, lecz nie wniesiono nic do niego, co by na tę postać nowe światło rzuciło. Czy tak jest, rozstrzygać nie do mnie należy. Zdaje się jednak, iż z tych dokumentów wydobytych po raz pierwszy z pyłu archiwalnego niejedyn nowy szczegół wypłynął i sprostował mylne, a powtarzane na wiarę innych mniemania³.

Z prac badawczych Ignacego Romana Plenkiewicza nad literaturą staropolską należy odnotować jeszcze dwie pozycje. Na czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Reja ogłosił studium pt. "Mikołaja Reja z Nagłowic etyka". W latach 1906-1907 wydał "Dwa dialogi pułtuskie z lat 1622 i 1623". Dialogi te, wystawione w ciągu XVI i w pierwszym ćwierćwieczu XVII w., znane jeszcze badaczom w roku 1827, zaginęły podczas restauracji pojezuickiego kościoła w Pułtusku i od tej pory uznano je za zatracone bezpowrotnie. I R. Plenkiewicz odkrył inne, niż zaginione, ich egzemplarze podczas badania zbiorów Aleksandra Polińskiego i wykazał naukowo związki odnalezionych zabytków z formami dramatycznymi uprawianymi w Hiszpanii.

Żadna z zaprezentowanych tu prac I. R. Plenkiewicza, z wyjątkiem jego aktywnego udziału w wydaniu "Dzieł wszystkich" Jana Kochanowskiego, nie miała charakteru przełomowego. Uczony pogłębiał i popularyzował wiedzę o literaturze staropolskiej. Jako nauczyciel i obywatel spełniał zaszczytnie zadania określone przez czarnoleskiego poetę w "Pieśni XIX" z "Ksiąg wtórnych":

Służymy pocziwej sprawie, a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra spólnego pomoże⁴.

Instytut Kształcenia Nauczycieli
Piotrków Trybunalski

³ Akta sądowe z wieku XVI, użyte jako materiał do życiorysu Jana Kochanowskiego, zebrał i wydał R. Plenkiewicz, [w:] Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. 10, Kraków 1904 s. 168-169.

⁴ J. Kochanowski, Pieśń XIX, [w:] Dzieła polskie, t. 1, wstęp i przypisy J. Krzyżanowski, Warszawa 1953, s. 336.

Michał Fidelus

IGNACY ROMAN PLENIEWICZ - THE INVESTIGATOR
JAN KOCHANOWSKI'S LIFE AND OUTPUT

The author reminds the figure of the teacher and scientist, editor of "The complete Works by Kochanowski". He treated of the Pleniewicz monograph of Kochanowski and the volume of XVIth century archives (374 documents) which were published by the investigator. He stresses the role of Pleniewicz in popularization Old Polish Literature.